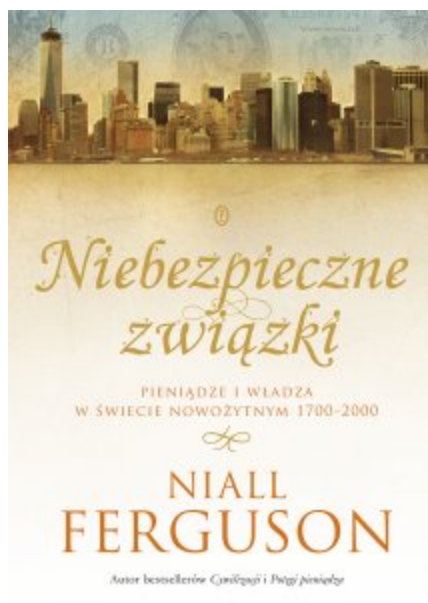


# Niebezpieczne związki - Niall Ferguson

\*\*



Bestseller Fergusona to książka o przemianach cywilizacyjnych zachodzących w ostatnich trzech stuleciach, analiza współczesności i jej ekonomicznych kryzysów. Ferguson sprzeciwia się popularnej tezie, jakoby pieniądze napędzały przemiany kulturowe i polityczne – dowodzi, że jest raczej przeciwnie.

**Niall Ferguson**

Niebezpieczne związki. Pieniądze i władza w świecie nowożytnym  
1700-2000

**rok wydania:** 2015

Wydawnictwo Literackie

Koncepcja, że pieniądz wprawia świat w ruch — jak to śpiewał mistrz ceremonii w musicalu *Kabaret*— jest wprawdzie nienowa, ale za to zadziwiająco aktualna. Można ją odnaleźć już w Biblii, zarówno w Starym, jak i w Nowym Testamencie, wystarczy porównać sformułowania: „Pieniądz umożliwia wszystko” (Księga Kaznodziei Salomona 10,19) oraz: „Albowiem korzeniem wszelkiego zła jest miłość pieniędzy” (Pierwszy List św. Pawła do Tymoteusza 6,10). Według Prawa Mojżeszowego chciwość była grzechem, zasługiwała na potępienie. Ale w doktrynie chrześcijańskiej, jak to sugeruje drugi z cytatów, z potępieniem takim spotykały się nawet pospolite motywacje

finansowe. Jednym z najbardziej rewolucyjnych aspektów nauczania Chrystusa była perspektywa wykluczenia bogatych z Królestwa Bożego, bo przecież „Łatwiej wielbłądowi przejść przez ucho igielne, niż bogatemu wejść do Królestwa Bożego” (Ewangelia św. Mateusza 19,24).

Gdyby jednak ten dogmat miał rzeczywiście zniechęcać ludzi do zarabiania pieniędzy, to Europa Zachodnia nigdy nie przeszłaby z takim powodzeniem od feudalizmu do kapitalizmu. Wniosek jest zatem prosty: nic takiego się nie wydarzyło. Prędzej już stwierdzenia tego rodzaju pocieszały tych (znajdujących się w większości), którzy nie mieli pieniędzy, tym zaś, którym ich nie zbywało, wpajały poczucie winy. Była to niewątpliwie optymalna strategia dla organizacji, której zależało w równym stopniu na tym, aby jej członkowie byli jak najliczniejsi, co na znaczącym wsparciu finansowym ze strony elity.

Koncepcja jakiejś fundamentalnej sprzeczności między moralnością a Mamoną przenika też najbardziej rozpowszechnioną ze „świeckich religii” powstałych już w czasach współczesnych. Tym, czego Karol Marks i Fryderyk Engels najbardziej nie znosili u ludzi ze swojej warstwy społecznej, burżuazji, był przecież etos „czystego interesu” i „bezdusznego obrotu pieniądzem”. Rzecz jasna, twierdzenie Marksa, że wewnętrzne sprzeczności kapitalizmu doprowadzą ostatecznie do jego upadku, miało być ze wszech miar „naukowe” i „obiektywne”. Zgodnie z nim, tak jak dojsie do głosu kapitalizmu i burżuazji obaliło wcześniejszy porządek feudalny i arystokratyczny, tak — przez analogię — formowanie się w fabrykach zubożałych i coraz liczniejszych mas proletariatu doprowadzi nieuchronnie do zniszczenia kapitalizmu i burżuazji. Marks pogardzał wiarą swoich przodków i był obojętny wobec luteranizmu, na który przeszedł jego ojciec. A mimo to marksizm nigdy nie zdobyłby tylu zwolenników, gdyby nie oferował

perspektywy swoistego świeckiego Dnia Sądu pod postacią obiecywanej rewolucji, w której wyniku nieprzypadkowo bogaci mieli dostać to, na co zasłużyli. Jak zauważył Isaiah Berlin, najbardziej płomienne fragmenty Kapitału są dziełem człowieka, który „niczym starotestamentowy prorok przemawia w imieniu wybranych, przepowiadając zagładę przeklętego systemu kapitalistycznego, karę oczekującą tych, którzy są ślepi na kierunek i cel dziejów, przez co działają na własną zgubę i są skazani na unicestwienie”. Związki Marksa z Heglem, Ricardem i francuskimi radykałami są dobrze znane. Warto jednak podkreślić, że Manifest komunistyczny również wiele zawdzięcza innemu krytykowi kapitalizmu, znacznie bardziej religijnemu, a nawet otwarcie konserwatywnemu. Mowa o Thomasie Carlyle’u, który zresztą jako pierwszy posłużył się określeniem „pieniądz jako związek” [czy spoiwo ang. cash nexus] w swojej pracy Chartism (Czartyzm, 1840), przy czym o ile Marks spoglądał zdecydowanie do przodu, w stronę jakiejś proletariackiej utopii, o tyle Carlyle wolał z utęsknieniem wzdychać do idealizowanej przezeń średniowiecznej Anglii.

Zobacz spis treści i przeczytaj fragment